

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Łączności
z Polakami
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA POLAKÓW MIESZKAJĄCYCH
ZA GRANICĄ
(NR 8)
z dnia 11 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą – podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą (nr 8)

11 czerwca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kingi Gajewskiej (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat programów edukacyjnych i stażowych dedykowanych dla dzieci i młodzieży polonijnej, realizowanych podczas przerwy wakacyjnej w 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Jan Pastwa** radca generalny w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, **dr Urszula Stara-kiewicz-Krawczyk** dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz **Agnieszka Ciećwierz** dyrektor Departamentu Promocji Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości, dzień dobry. Pani Agnieszka Wielowieyska, zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z MSZ. Witamy serdecznie panią Agnieszkę Ciećwierz, dyrektor Departamentu Promocji z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, oraz pana Wojciecha Nowickiego, kierownika Wydziału Public Affairs i Organizacji Wydarzeń, Departament Promocji, też PAIH.

Możemy w takim razie rozpocząć może od pani z MSZ. Pani Agnieszko, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym w paru słowach powiedzieć, w jaki sposób MSZ podchodzi do sprawy organizacji edukacyjnych wyjazdów dla młodzieży i dla dzieci.

MSZ na mocy ustawy o działach ma funkcje koordynacyjne, więc staramy się, czy to w ramach zespołu międzyresortowego, czy w bezpośrednich kontaktach z poszczególnymi instytucjami, ustalać, w jaki sposób działamy, tak żeby te działania były jak najbardziej efektywne.

Największe środki na tego typu działalność we współpracy z Polonią i Polakami za granicą ma Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Maksymiliana Kolbego. Natomiast MSZ poprzez placówki dyplomatyczno-konsularne, które są w bezpośrednim kontakcie z organizacjami polonijnymi i Polaków za granicą, organizuje i wspiera finansowo tego typu przedsięwzięcia. Staramy się przede wszystkim skupiać się na organizacji półkolonii, obozów, wyjazdów edukacyjnych, również w okresie wakacyjnym, w kraju urzędowania. To jest nasz pierwszy cel, żeby wspierać takie przedsięwzięcia tam na miejscu, i to jest realizowane zarówno przez nasze placówki w Europie Środkowej, jak i pozostałe.

Natomiast wybrane placówki, w tym szczególnie Białoruś... Jest wspierana finansowo działalność Związku Polaków na Białorusi, jeśli chodzi o przyjazdy do Polski. Tutaj współpracujemy ze związkiem w takim zakresie, że ponosimy część kosztów. Na ogół te wyjazdy są organizowane we współpracy z władzami lokalnymi, które biorą na siebie tę część krajową, natomiast

placówka organizuje transport na przykład dla dzieci, czyli ponosi te koszty, które mogą być ponoszone tam na miejscu, gdzie placówka działa.

Mamy pełną świadomość, że tego typu wyjazdy są najlepszym sposobem nie tylko na integrację i umacnianie tożsamości, ale też na naukę języka polskiego. To znaczy, kiedy dzieci i młodzież przebywają wspólnie na świeżym powietrzu, gdzie uprawiają sporty, gdzie mają okazję do zabawy i posługują się językiem polskim, to ta ścieżka nauki jest po prostu najbardziej skuteczna.

Wszyscy wiemy, że szkoły polonijne są bardzo potrzebne i spełniają swoje zadanie bardzo dobrze, natomiast szczególnie starsze dzieci często nie mają wielkiego entuzjazmu do chodzenia do szkół polonijnych w weekendy, natomiast taka oferta właśnie półkolonii czy obozów, czy nawet krótkich wyjazdów edukacyjnych zawsze spotyka się z dużym zainteresowaniem. Stąd w przypadku Ministerstwa Spraw Zagranicznych mamy w naszym budżecie osobny rozdział, który jest właśnie poświęcony koloniom i obozom dla dzieci, i w tym przedziale staramy się, żeby placówki organizowały we współpracy z organizacjami polonijnymi i Polaków za granicą jak najwięcej tego typu przedsięwzięć.

Natomiast to jest działanie uzupełniające w stosunku do działań Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, który mając gros środków na ten cel, jest głównym partnerem dla naszych organizacji polonijnych za granicą.

To się bardzo wpisuje, proszę państwa, w nasz pierwszy priorytet strategii. Strategia, która w zeszłym roku została przyjęta przez rząd, ma w pierwszym priorytecie sformułowaną naukę języka polskiego. Oczywiście nauka języka polskiego przez zabawę, nauka języka polskiego przez przebywanie na świeżym powietrzu to jest coś, co staramy się trochę nowatorsko, że tak powiem, wprowadzić w dotychczasową praktykę. Ponieważ placówki podchodzą do tego dosyć tradycyjnie: że trzeba salkę, w tej salce dzieci będą siedziały i będą się uczyły, natomiast staramy się zachęcić ich do organizowania takich właśnie przedsięwzięć, które by spowodowały, że one będą bardziej nastawione na ruch, na przebywanie na świeżym powietrzu, na kontakt z przyrodą, i to, że tak powiem, stwarza najlepsze możliwości zarówno do integracji tej młodzieży i tych grup dziecięcych, jak i właśnie do nauki języka polskiego. Zresztą wpisuje się to dobrze w ten ogłoszony przez Sejm czy Senat Rok Profilaktyki Zdrowotnej. Nawet niektóre placówki, ponieważ muszą formułować, jak to się wpisuje w priorytety, to właśnie używają tego określenia, proponując właśnie tego typu zajęcia edukacyjne właśnie związane z profilaktyką zdrowotną.

To by w skrócie było tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Przepraszam za pośpiech, ale nie przeczytałam tematu naszego dzisiejszego posiedzenia – otóż: dyskusja na temat programów edukacyjnych i stażowych dedykowanych dla dzieci i młodzieży polonijnej realizowanych podczas przerwy wakacyjnej w 2026 r.

Jeśli mogę sobie pozwolić, troszeczkę zmienimy porządek obrad w ten sposób, że jeżeli panie posłanki miałyby też pytania, to byśmy od razu je zadały, oczekując na kolejnych gości.

Ja mam pytanie uzupełniające dotyczące staży w stałych przedstawicielstwach bądź w ambasadach, bądź w konsulatach, które są bardzo ciekawym programem wakacyjnym dla młodzieży studenckiej. Czy w naszych placówkach są takie propozycje, czy inwentaryzujemy, ile osób się zgłosiło, czy to są raczej wewnętrzne sprawy poszczególnych placówek, szczególnie stałych przedstawicielstw?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Jak najbardziej taki program stażowy jest prowadzony i młodzież, ale to już ta starsza młodzież oczywiście, jest mile widziana w formule wolontariatu i wielokrotnie spotykałam się z taką sytuacją. Natomiast nie prowadzimy tutaj jakiejś specjalnej ewidencji, natomiast oczywiście, gdyby była taka potrzeba, jesteśmy w stanie coś takiego przeprowadzić. Natomiast zostawiamy to w gestii poszczególnych placówek – jeżeli tam się zgłaszają zainteresowani tego typu stażem w placówce, to taka możliwość oczywiście istnieje.

Tutaj są państwo z Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji – dobrze mówię?

Dyrektor Departamentu Promocji Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Agnieszka Ciećwierz: Tak.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Pani dyrektor powie pewnie najlepiej o tym, jak wspólnie działamy. To jest program „Poland. Business Adventure”, który jest adresowany do starszej młodzieży, bo to są już studenci, ewentualnie osoby, które już właściwie skończyły studia i już wiedzą, jaki jest ich profil zawodowy. I staramy się przez tzw., brzydko powiedziawszy, *matchmaking* z firmami polskimi... Tak jak mówię, pani dyrektor na pewno to przedstawi w szczegółach, ale wydaje mi się, że to jest bardzo dobry kierunek. Ten program bardzo dobrze nam się sprawdził w zeszłym roku i kontynuujemy go w tym roku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pani poseł Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Chciałabym jeszcze dopytać, czy dobrze zrozumiałam, że te wakacyjne i, umownie mówiąc, językowe szkolenia odbywają się w kraju, w którym dzieci mieszkają, tak? Czy też w Polsce?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

I w Polsce, i tam. To znaczy, tak jak mówiłam, trochę się dzielimy tutaj zadaniami z Instytutem Rozwoju Języka Polskiego. Pani dyrektor będzie mogła tutaj przedstawić szerszą informację. My, jako placówki dyplomatyczno-konsularne, staramy się skupiać na tych przedsięwzięciach, które są organizowane w kraju urzędowania, tam na miejscu.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tam na miejscu.

Jeszcze, czy to jest tak, że to robi placówka dla danej społeczności mieszkającej tam w jednym miejscu, czy jest też jakiś element integracyjny, że to są dzieci, powiedzmy, z Anglii, które przyjeżdżają w Anglii w jedno miejsce, żeby tam, poza wszystkim innym, jeszcze mogły się wzajemnie spotykać i tworzyć też taką Polonię poziomą? O, to jest może drugie pytanie jeszcze.

I jeszcze trzeci element. Bardzo fajnie, że jest w tym właśnie ten aspekt proekologiczny, ale czy jeszcze również wykorzystuje się na przykład też działania bardziej edukacyjno-artystyczne, na przykład jakieś przedstawienia, jakieś coś, tak żeby to było też jeszcze takie dynamiczne. Też na świeżym powietrzu – to już w ogóle byłoby idealnie.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Jak najbardziej bierzemy pod uwagę tego typu zaangażowanie. I to zarówno, jeśli chodzi o ruchowe – i to niekoniecznie zawsze musi być taniec ludowy, chociaż taniec ludowy jest zawsze, że tak powiem, też mile widziany...

Ja, przepraszam, tytułem anegdoty opowiem, jak znajoma osoba ze Stanów Zjednoczonych powiedziała mi: „Słuchaj, u nas świetnie działają grupy polonijne – właśnie założyliśmy zespół folklorystyczny”. Ja mówię: „O matko, ale znowu? Przecież już tyle jest tych zespołów folklorystycznych. Może coś innego?”. A ona, to była lekarka, mówi tak: „Ja jestem lekarzem, wierz mi, to jest najlepsze rozwiązanie, bo to jest ruch i taka oferta dla osób w każdym wieku jest korzystna. A to, czy to jest taniec ludowy, czy inny, to jest rzecz drugorzędna”.

Oczywiście absolutnie zgadzam się, że takie zajęcia powinny być połączone z elementem artystycznym, i to staramy się robić. To znaczy, wielokrotnie zapraszamy instruktorów, nauczycieli, którzy prowadzą właśnie tego typu warsztaty, czy to będą teatralne, czy muzyczne tak samo, żeby po prostu zachęcić dzieci, żeby dla nich to było interesujące.

Ale to rozumiem, więcej opowie pani dyrektor, jeśli chodzi o Kolbego.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Tak, dziękuję serdecznie.

W międzyczasie oczywiście witam serdecznie panią Urszulę Starakiewicz-Krawczyk, dyrektorkę Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, oraz pana Jana Pastwę, radcę generalnego w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MEN.

Ale damy jeszcze państwu odsapnąć. Uprzejmie prosimy państwa z PAIH o zaprezentowanie szczególnie programu „Business Adventure”. Jeżeli można byłoby też w tej wypowiedzi odnieść się do... chyba dwa tygodnie temu została zamknięta rekrutacja i czy mamy

już konkretne liczby, ile to będzie mniej więcej kosztowało, ile osób wzięło udział. Dziękuję serdecznie.

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Może zaczynając od tego, skąd się wziął program – Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do nas w zeszłym roku z propozycją, żeby organizować dla młodych Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających za granicą od dłuższego czasu program stażowy, który miał polegać na przyjeździe do Polski na trzy miesiące – to znaczy, takie były założenia, generalnie w praktyce było to troszeczkę bardziej urozmaicone – i odbyciu stażu w firmach, pozwalającego na poznanie polskiej kultury biznesowej.

Ten pobyt młodych ludzi, bo to były osoby między 18. a 35. rokiem życia, wykorzystaliśmy też do tego, żeby przybliżyć im kulturę, historię, tradycję. Również mieli lekcje języka polskiego, odbywali wycieczki krajoznawcze, zwiedzali muzea. Odbyły się również – tutaj będę się wspomagać pamięcią kolegi, który bezpośrednio odpowiada za realizację tego projektu w PAIH – takie warsztaty, żeby zapoznać ich ze specyfiką regionów, dlatego że stażyści byli rozlokowani praktycznie po całej Polsce.

W zeszłym roku do tego projektu zgłosiło się dokładnie 501 osób, jeśli dobrze pamiętam. Po weryfikacji zostało w projekcie 150 na długiej liście. Ostatecznie w stażu w tym projekcie wzięły udział 74 osoby. Jeden z celów, który nam przyświecał – tutaj wspólnie z ministerstwem – to było mocniejsze związanie tych ludzi z krajem, ale także zachęcenie ich do związania swojej przyszłości z Polską, to znaczy powrotu tutaj i podjęcia tutaj pracy. Efektem tego projektu w zeszłym roku było pozostanie w Polsce i podjęcie pracy przez 11 z tych 74 osób.

Uznano, że ten projekt ma perspektywę rozwoju. W zeszłym roku jako pilotaż były brane pod uwagę kraje Unii Europejskiej, Wielka Brytania i Ameryka Północna, to znaczy Kanada i Stany Zjednoczone. W tym roku projekt został rozszerzony na cały świat. W tej chwili, tak jak zauważyła pani poseł, zakończyła się już wstępna weryfikacja kandydatów. W projekcie zgłosiło nam się 530 osób. W zeszłym tygodniu rzeczywiście zakończyła się praca komisji weryfikacyjnej, w skład której wchodzi pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Za rekrutację odpowiadają placówki dyplomatyczne, natomiast po stronie agencji było pozyskanie partnerów biznesowych, to znaczy firm i instytucji w Polsce, które przyjąłby tych stypendystów na staże.

W efekcie na shortliście mamy 154 osoby. Te kandydaty zostały przeanalizowane pod kątem zarówno kompetencji zawodowych stypendystów, ich oczekiwań, jeśli chodzi o pobyt w Polsce, a z drugiej strony – właśnie to, o czym powiedziała pani dyrektor – zmatchowania tego z oczekiwaniami i potrzebami firm. Zakończyliśmy w tym tygodniu przesyłanie ofert stypendystów do firm. Kolejnym etapem będzie wybór przez firmy, dlatego że staraliśmy się dać możliwość też wyboru: zarówno, jeśli chodzi o stypendystę, kilku firm, jak i firmie kilku stypendystów do wyboru do udziału w tym stażu.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Mam pytania doprecyzowujące.

Jakie firmy bądź spółki Skarbu Państwa zgłosiły się do tego, żeby uczestniczyć w takim programie?

Dwa – jeżeli został otwarty program na cały świat, to dlaczego nie zwiększyła się liczba uczestników, skoro mamy większą pulę?

Trzecie pytanie dotyczy tego, w jaki sposób państwo weryfikujecie te osoby, skoro jeszcze nie do końca wiecie, jakie są oczekiwania tych firm – bo one, jak rozumiem, później jeszcze z tych 150 osób wybierają kolejne. Czy nie lepiej byłoby, żeby mogły wybierać spośród 500 uczestników?

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Zacznę od końca. Jeśli chodzi o zgłoszenia, one nie wszystkie odpowiadają wymogom, to znaczy, tu warunki brzegowe zostały określone i niestety nie wszystkie osoby, które się zgłosiły, te warunki spełniają. To znaczy, mamy warunki, jeśli chodzi o wiek, między 21. a 35. rokiem życia. Część zgłoszeń dotyczyła osób młodszych i osób starszych, więc one z automatu nie były brane pod uwagę.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Język.

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Język, właśnie – dziękuję pani poseł. Kolejną kompetencją, którą sprawdzaliśmy, była znajomość języka. Kandydaci nagrywali filmiki autoprezentacyjne, żebyśmy mogli stwierdzić, w jakim stopniu posługują się językiem polskim i czy jest to zgodne z deklarowaną przez nich znajomością języka.

I oczywiście kwestia tego, czy odpowiada to na zapotrzebowanie, na oczekiwania firm, bo mamy firmy... Rozumiem, że pyta pani o spółki Skarbu Państwa, to będę się wspomagać kolegą, bo to on tworzył tę listę, to znaczy, nadzorował jej tworzenie. Natomiast jest sporo firm wysoko wyspecjalizowanych, to znaczy takich, które oczekiwały bardzo konkretnych i bardzo precyzyjnych kompetencji.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

A jaka jest jeszcze forma wsparcia PAIH? Te osoby dostają, jak rozumiem, na miesiąc jakąś...

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

To znaczy, wsparcie jest z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, my jesteśmy operatorem tego programu. Stypendyści otrzymują stypendium pieniężne, które ma im pozwolić na utrzymanie się podczas trzymiesięcznego stażu – zakładamy, że te staże będą trzymiesięczne, aczkolwiek dopuszczamy możliwość skrócenia stażu, jeśli takie jest zapotrzebowanie ze strony czy firmy, czy stypendysty. Tak więc otrzymują stypendium, które ma im pozwolić na wynajęcie mieszkania i zapewnienie sobie utrzymania przez czas trwania stażu.

Jeszcze nie powiedziałam tego, że na realizację programu MSZ przeznacza w tym roku 4,5 mln zł. Te środki są przeznaczone na stypendia, ale także na pokrycie kosztów podróży tam i z powrotem stypendystów.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję.

Jeszcze jakby pan kierownik mógł odpowiedzieć, a później pani poseł Wanda Nowicka.

Kierownik Wydziału Public Affairs i Organizacji Wydarzeń Departamentu Promocji Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Wojciech Nowicki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o firmy, konkretnie spółki Skarbu Państwa albo instytucje państwowe, to m.in. jest MSZ, to jest PAIH, Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, ARP też zgłosiło gotowość przyjęcia kilkunastu stypendystów, jeżeli dobrze pamiętam.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Co to jest ARP?

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Agencja Rozwoju Przemysłu.

Kierownik wydziału w departamencie PAIH Wojciech Nowicki:

Jeżeli dobrze pamiętam, 12...

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

BGK.

Kierownik wydziału w departamencie PAIH Wojciech Nowicki:

BGK po ubiegłym roku zwiększyło liczbę oczekiwań do trzech osób. Zresztą jeden z ubiegłorocznych stypendystów już podjął stałą pracę etatową w BGK.

Jeżeli chodzi o biznes prywatny, to jest bardzo szeroki przekrój. To znaczy, to są od, tak jak pani dyrektor wspomniała, bardzo wyspecjalizowanych oczekiwań typu inżynier mechatronik do właściwie bardzo przekrojowych, horyzontalnych kompetencji typu kompetencje marketingowe.

Może jeszcze przytoczę kilka statystyk z ubiegłego roku, bo one są bardzo ciekawe. To znaczy, 90% stypendystów spośród tych 74, którzy wzięli udział w programie, zadeklarowało chęć przeniesienia centrum interesów życiowych do Polski, z czego ponad 20 osób bezpośrednio po programie podjęło próby znalezienia zatrudnienia w Polsce, a 11... to znaczy, o co najmniej 11 wiemy, że takie zatrudnienie znalazło, z czego kilka osób – dwie lub trzy – w firmach, które im udzielały tych stażów. Natomiast 90% – to wiemy z ankiet firm, które gościły stypendystów – zadeklarowało

ponowną chęć udziału w programie. Z tych deklarowanych 90% mniej więcej 60 rzeczywiście aplikuje w tym roku po raz kolejny.

Zatem ten program w ubiegłym roku miał edycję pilotażową, w tym roku został doprecyzowany, jeżeli chodzi o jego skuteczność – to, o czym wspominała pani dyrektor – na przykład został zmieniony próg wejścia do programu z 18 do 21 lat. Mieliśmy informację zwrotną od biznesu, że to 18 lat to jest taki wiek, który jeszcze wymaga trochę tej samodzielności. Tu raczej mamy informację zwrotną, że biznes potrzebuje *young professionals*. Zresztą oni są najbardziej podatni na to, żeby dobrze zrozumieć polski kontekst biznesowy i tutaj samodzielnie się przenieść.

O programie bardzo dużo można by mówić, chcę jeszcze wspomnieć o jednej kwestii, dyrektor Ciećwierz też o tym wspomniała – to znaczy, że składa się on z dwóch filarów. Jeden filar to jest ten filar biznesowy – trzymiesięczne staże. Ale drugi filar, równie ważny, to jest filar formacyjny. To znaczy, po to dokładamy do części biznesowej tę część kulturową, turystyczną, krajoznawczą, żeby stypendyści nie tylko zobaczyli fantastyczne biura... które, porównując z tymi z krajów, z których przyjeżdżają, często robią imponujące wrażenie. I to jest cały świat, to nie są żadne konkretne kraje, tylko jakość życia i pracy w Polsce robi wrażenie. Dokładamy ten komponent właśnie budowania wspólnoty. To znaczy, razem obchodzimy święto 11 listopada, razem obchodzimy rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, razem odwiedzamy muzea w Gdańsku, Krakowie czy Wrocławiu. To wszystko powoduje, że nawet jeżeli te osoby nie zostaną w Polsce jako stali pracownicy, to mamy ambasadorów Polski i polskiego biznesu na całym świecie. I to jest wartość absolutnie niemierzalna, wielka.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł?

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, ja jeszcze, żeby doprecyzować. To znaczy, ja rozumiem, że to jest taki wyjazd... Czy osoby biorące udział w tych szkoleniach przyjeżdżają po to, żeby się wyszkolić, powiedzmy, bardziej teoretycznie, językowo i poznać kraj, czy one przyjeżdżają z intencją, żeby w Polsce znaleźć pracę jakoś na dłużej – czy to jest tak właśnie pomyślane?

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Tak, to jest pomyślane w ten sposób właśnie, żeby tych stypendystów nakłonić, przekonać, zachęcić do przeniesienia – to, co powiedział kolega – swojego centrum interesów do Polski, centrum życia do Polski.

I...zgubiłam wątek.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

To chyba już jest wyczerpująca odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Jeśli mogę – motywacja.

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

Motywacja – właśnie, przepraszam. W trakcie weryfikacji bierzemy też pod uwagę to, czy kandydat deklaruje to, że jest zainteresowany przeniesieniem się do Polski, podjęciem tutaj pracy.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

A jeśli nie jest, może wziąć udział?

Dyrektor departamentu PAIH Agnieszka Ciećwierz:

To znaczy, jeśli dla kogoś to jest... Może wziąć udział, ale jeśli dla kogoś... Jeśli ktoś mówi, że tylko chciałby zobaczyć, jak to wygląda, albo chce zdobyć doświadczenie, a nie mówi wprost, że chce się zorientować, jak wygląda rynek pracy w Polsce, że chciałby właśnie zderzyć tutaj swoje kompetencje z rzeczywistością w kraju, to powiedzmy, że jest mniej preferowany.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Czy ja mogę?

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

W tym programie dla nas ważne było również wzmacnianie kontekstu współpracy. Przy założeniu, że nie wszyscy zostaną – bo przecież wiadomo było, że nie wszyscy będą ostatecznie gotowi do tego, żeby wrócić czy przyjechać, bo nie wszyscy przecież się urodzili w Polsce – to wzmocnienie tego kontaktu z Polską, również biznesowego, będzie procentowało w przyszłości odpowiednimi kontaktami. I to polega na tym, żeby w przyszłości te kontakty, które oni tutaj nawiąza, były też owocne dla naszego biznesu. Oni na tym skorzystają; my inwestujemy w nich jako naszych liderów w tych lokalnych społecznościach, gdzie oni będą funkcjonować, jednocześnie wspierając nasz biznes, który nawiązuje odpowiednie relacje z osobami, które później zawodowo będą czynne.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Miałabym jeszcze jedno pytanie. Czy państwo zakładacie ewaluację tego programu? Ponieważ, jak rozumiem, spółki Skarbu Państwa bądź jakiegokolwiek podmioty, które zatrudniają takich stażystów, nie biorą w ogóle udziału finansowego w tym programie. Płacą tylko, jak rozumiem, stażystom za ich pracę?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

To znaczy, właśnie generalnie założenie jest takie, że firma nie jest zobowiązana do wypłaty jakiegokolwiek wynagrodzenia, natomiast niestety... to znaczy, „niestety” – z polityki z danej firmy, z regulacji wewnętrznych, czasami wynika, że po prostu nie mogą przyjąć na staż bezpłatny. Ale to są pojedyncze przypadki.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

W takim razie, czy w ramach ewaluacji nie warto byłoby przedyskutować – skoro program jest w miarę popularny i zwiększa się pula stażystów, którą chciałyby przyjąć firmy – czy nie jest trochę tak, że firmy po prostu troszeczkę wykorzystują też tę sytuację i mają po prostu dodatkowych pracowników. Jakby, państwo dokłada, dopłaca za ich zamieszkanie, za przelot itd., więc czy nie warto byłoby włączyć ich odpowiedzialność finansową w ten program, skoro i tak jest to z ich punktu widzenia interesujący pracownik dodatkowy, płatny mało bądź bezpłatny, i tak korzystniejszy? Wtedy może ta pula zwiększyłaby się z 500... nawet nie, przepraszam, ze 100 do 200, do 300.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Jeżeli mogę, pani przewodnicząca, wydaje się, że trzeba też brać pod uwagę możliwości firm. To nie jest tak, że one nie mają swojego wkładu. To znaczy, przyjmowanie stażysty wiąże się z tym, że trzeba mu też zapewnić opiekę w tej firmie, bo on nie jest regularnym pracownikiem: musi mieć swojego opiekuna, musi mieć kogoś, kto go poprowadzi, kto z nim przez te trzy miesiące będzie współpracował. Zatem to jest jakiś wkład tej firmy.

Nie wykluczam, że w przyszłości przy ewaluacji ten wariant będzie brany pod uwagę, natomiast w zeszłym roku nie był brany i w tym roku też jeszcze nie jest brany. Być może po tej edycji pochylimy się wspólnie i zastanowimy się, czy jakieś dodatkowe rozwiązania nie byłyby tutaj wskazane. Być może rzeczywiście tak powinno być.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Teraz proszę o zabranie głosu panią Urszulę Starakiewicz-Krawczyk, dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego. Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, jeśli chodzi o ofertę Instytutu Rozwoju Języka Polskiego skierowaną do młodzieży i dzieci w okresie wakacyjnym, to naszym flagowym działaniem w okresie wakacji są dofinansowane wyjazdy do Polski oraz półkolonie i kolonie w krajach zamieszkania.

W tym roku z takiej formy wsparcia skorzysta 3521 dzieci z całego świata: w wypoczynku w Polsce – 1615 uczestników; w miejscu zamieszkania, czyli w krajach takich jak: Kazachstan, Wielka Brytania, Litwa, Serbia, Szkocja, Ukraina, Czechy, Stany Zjednoczone, Brazylia,

Mołdawia, Kanada, Gruzja, Niemcy, Argentyna i Finlandia, odbędzie się 58 turnusów i skorzysta z nich 1906 dzieci.

Te wyjazdy zarówno do Polski... Tutaj mamy w ogóle do czynienia z zanurzeniem w języku polskim, komponent językowy jest kluczowy, czyli organizowane są przede wszystkim przez organizacje, które funkcjonują tutaj, w Polsce. Kadra jest polska, oceniany jest też program edukacyjny, zarówno językowo, jak i też, żeby pokazać tę ofertę, pokazać Polskę jako atrakcyjne miejsce.

Tutaj chciałabym podkreślić, że rejestracja na wyjazdy odbywa się przez portal Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, gdzie zarówno nauczyciele, jak i rodzice mogą się zalogować i trochę jak w biurze podróży wybrać sobie ofertę, która im pasuje. To znaczy, nie dość, że widzą, jaki jest oczywiście jej termin, ale każdy poszczególny turnus jest opisany. To jest drugi rok, kiedy tak to się odbywa – rekrutacja jest zupełnie otwarta i transparentna. Wszyscy z całego świata mogą w niej wziąć udział. To jest, chciałabym podkreślić, istotna zmiana, bo do dwa lata temu nigdy tak nie było. To znaczy, wyjazdy na etapie konkursu były już rozstrzygane... właściwie kto zorganizuje obóz, ale też ta organizacja była odpowiedzialna za rekrutację, w związku z czym tak naprawdę bardzo często korzystali ci sami beneficjenci, którzy mieli nawiązaną relację na przykład z danym organizatorem wyjazdów. My to uwolniliśmy i uważam, że to jest jeden z dużych sukcesów instytutu. Chciałabym to podkreślić. I podkreślają to nasi beneficjenci, że wielu rodziców nie miało w ogóle pojęcia, że państwo polskie wspiera tego typu inicjatywy – a wspiera, i teraz jest to już powszechnie wiadome.

Rekrutacja była zarówno dla grup zorganizowanych, jak i rodzice mogli zapisać indywidualnie dzieci na wypoczynki w większych grupach. Na ten moment właściwie wszystkie miejsca są już wykorzystane, to znaczy, dzieci się już zapisały. Jest jeszcze 16 wolnych miejsc. Jeśli ktoś z oglądających nas, ktoś z państwa chciałby jeszcze skorzystać z takiego dofinansowanego wypoczynku w Polsce, to serdecznie zapraszamy. I to jest nasza główna oferta wakacyjna.

Odpowiadając trochę na to, o czym mówiła pani poseł, zapytała pani o to, czy dbamy o integrację młodzieży, czy oni się integrują tylko właściwie w tych swoich małych światach. Dbamy bardzo, zarówno w trakcie wyjazdów do Polski, szczególnie na tych turnusach, które są otwarte dla osób z różnych... nie dla grup zorganizowanych, tylko w zapisach indywidualnych. Tutaj mamy dzieciaki z całego świata, które się spotykają na danym turnusie.

Ale mamy też oddzielny program, który się nazywa „Polonijni kumple”. On nie jest stricte powiązany z wakacjami, w związku z czym może nie jest to wprost związane z posiedzeniem podkomisji, ale powiem o tym, że 620 dzieci z 9 krajów świata: Polska oczywiście też, ale Litwa, Australia, Stany Zjednoczone, Argentyna, Wielka Brytania, Ukraina, Czechy, Gruzja, łączymy ze sobą w pary – dzieci z Polski i dzieci z zagranicy. One najpierw w całym roku biorą udział w programach online, a potem spotykają się na wyjazdach – ci, którzy są najlepsi, w takim sensie, że są najbardziej zaangażowani podczas zajęć online, bo to nie chodzi o ocenianie, tylko chodzi o docenienie tych, którzy faktycznie angażują się też w pracę całoroczną. Takie wyjazdy w ramach „Polonijnych kumpli” są zaplanowane na październik i grudzień tego roku.

I jeszcze jedną rzecz chciałabym powiedzieć, która też ściśle z wakacjami związana nie jest, ale jeden fragment odbywa się akurat w wakacje, czyli prowadzimy taki program „Polonijne debaty młodych”. Te debaty odbywają się na całym świecie w różnych terminach, ale w tym roku będzie centralna debata i ona się odbędzie w wakacje – dlatego myślę, że można o niej powiedzieć – w ramach „Polonia Camp”, czyli tego naszego dużego, wielkiego zjazdu młodzieży polonijnej. Ale my tam mamy swój fragment – będzie centralna debata, jej uczestnikami będą uczestnicy poprzednich debat z całego świata. To odbędzie się 25 lipca w Warszawie na SGGW. Będziemy oczywiście wysyłać zaproszenie, ale też serdecznie zapraszamy, bo to jest dla młodzieży duże wyróżnienie, jeśli przyjdą przedstawiciele państwa polskiego. Jestem pewna, że tak będzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Ja chciałabym dopytać: czy te wyjazdy wakacyjne są całkowicie bezpłatne dla uczestników?

Chciałabym dopytać, kto w takim razie jest organizatorem w kraju zamieszkania, bo mówiła pani dyrektor, że – jak rozumiem – w Polsce organizatorem są polskie fundacje czy stowarzyszenia.

I również o tych „Polonijnych kumpli” – czy oni spotykają się na samym końcu u siebie, czyli to jest takie *host family*, czy my organizujemy im wyjazd do Polski, że oni po prostu się spotykają wtedy w Polsce – tych dwóch kumpli albo dwie kumpele?

I o „Polonia Camp” – czy już wiadomo, kiedy się skończy rekrutacja i ile dotychczas się osób zrekrutowało? Wiem, że wy nie jesteście organizatorami, ale nie ma dzisiaj tutaj Senatu.

Dyrektor IRJP dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Zaczynając od końca – „Polonia Camp”. Nie jesteśmy organizatorami, nie mam żadnej informacji. Tylko współpracujemy ze sobą w tym konkretnym fragmencie właśnie akurat „Polonijnej debaty”, więc tutaj nie pomogę.

A wracając do początku: czy wyjazdy są bezpłatne? Jest równe dofinansowanie na każdego uczestnika. To dofinansowanie to jest rząd mniej więcej 2 tys. zł na uczestnika. I teraz, kiedy organizator składa do nas ofertę, musi zaznaczyć, ile ten obóz będzie kosztował, i potem jest to prezentowane rodzicom w taki sposób, że rodzic wie, ile musi dopłacić do wyjazdu. Są takie wyjazdy, które są z założenia tańsze i czasem się zdarza, że rodzice zupełnie nic nie muszą dopłacić, ponieważ ten wyjazd jest wyjazdem, który mieści się w budżecie. A czasem muszą coś dopłacić, i chciałabym podkreślić, że te wyjazdy nie są wcale mniej atrakcyjne, dlatego że dzięki temu to rodzice decydują, jaki mają budżet i czy chcą dopłacić 1 tys. zł do wyjazdu w Polsce. Szczególnie, że z ankiet, które robiliśmy, wynika, że ten czynnik finansowy nie jest najważniejszym czynnikiem. Ważne dla rodziców jest to, żeby dzieci pojechały w środowisku polonijnym albo w takim środowisku też doświadczenia migracyjnego, bo rodzice zgłaszają, że ich dzieci boją się jeździć na wyjazdy po prostu do Polski, na polskie obozy czy kolonie, bo rówieśnicy nie mają podobnych doświadczeń. Może język polski tych dzieci jest odrobinę słabszy i dlatego ważne jest dla nich, żeby po prostu być w środowisku polonijnym, więc na niektórych obozach dopłacają, jeżeli tego chcą.

Kto jest organizatorem wyjazdów w miejscach zamieszkania? To oczywiście jest rozstrzygane w konkursie. To z reguły są organizacje lokalne, które się tym zajmują, na przykład na Litwie Dom Polski. Często to są konkretne szkoły polonijne, które organizują półkolonie dla swoich dzieci, więc to są po prostu organizacje, które w czasie roku pracują z dziećmi polonijnymi i wtedy organizują dla nich też wakacje, ale każdorazowo w konkursie jest to sprawdzane.

„Polonijni kumple” – czy ten wyjazd do Polski na koniec jest na zasadzie przyjmowania do rodziny? Też był konkurs na tę inicjatywę. Precyzyjnie nie powiem teraz, ilu jest operatorów, ale wydaje mi się, że około ośmiu. Ośmiu różnych organizacji... może nie ośmiu różnych organizacji – ośmiu różnych programów jest realizowanych, więc tam są warunki takie, jakie zostały opisane w danej ofercie, więc one nie są równe. To nie my jesteśmy organizatorami tej koncepcji – my ją finansujemy, doprecyzowaliśmy ją w ogólnych zasadach, natomiast to się może różnić między programami. Nie ma chyba z tego, co pamiętam, właśnie mieszkania u rodzin. To jest też skomplikowane prawnie, w związku z tym organizatorzy zasadniczo unikają takich rozwiązań, które mogą być problematyczne. Tu trudno jest zapewnić bezpieczeństwo po prostu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ja pozwolę sobie zadać jeszcze dwa pytania.

Jedno dotyczy tego, czy jest jakieś myślenie... czy państwo wiedzą, jaki jest profil rodzin, które wysyłają dzieci? Czy raczej trzeba zakładać, że to są osoby lepiej sytuowane, czy raczej jest też element, powiedziałabym, wsparcia osób w trudniejszej sytuacji? I ewentualnie wtedy, czy dzieci z rodzin polskich w trudniejszej sytuacji mają jakieś preferencje? Czy coś takiego w ogóle występuje, czy w ogóle ta kwestia nie jest w ogóle tematem?

A druga sprawa to tylko, czy jest możliwość, żeby rodzina wysłała na przykład dwójkę dzieci?

Jest, tak? Czyli nie ma tu przeszkód?

Dyrektor IRJP dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Odpowiadając w pierwszej kolejności na drugie pytanie – nie ma przeszkód. Ważne jest tylko to, że każde dziecko może skorzystać raz w ciągu roku – i to sprawdzamy – z dofinansowanego wyjazdu... ale może nawet wypoczynku, dlatego że jeżeli ktoś skorzysta z półkolonii w kraju

zamieszkania, to nie może potem skorzystać z dofinansowanego wyjazdu do Polski. Przy tym należy zwrócić uwagę, że to są rozdzielne grupy. Młodsze dzieci korzystają z półkolonii i one wtedy nie przyjeżdżają do Polski, bo są po prostu za małe, a starsze już mogą przyjechać do Polski. Ale jeżeli ktoś ma więcej dzieci, to nie ma przeszkód, zapraszamy.

Jeśli chodzi o wsparcie socjalne, my nie robimy takiego rozróżnienia. Też mamy nasze zadanie ustawowe – to wspieranie rozwoju języka polskiego poza granicami kraju, i ten wątek socjalny w naszej ustawie nie jest ujęty. Natomiast mamy większą pulę miejsc dla dzieci z regionu A. Region A to jest Litwa, Ukraina, Łotwa, Słowacja, Czechy, te kraje bliższe, ale mamy też osobną pulę dla dzieci z Białorusi, które mogą przyjechać do Polski. Po prostu tam są dobierane tego typu wyjazdy, do których rodzice nie muszą dopłacać, a rodzice, których na to stać, często z krajów zachodnich, wybierają te atrakcyjniejsze oferty. Ponieważ nie ma tutaj specjalnej magii – jeżeli ktoś chce mieć obóz konny, to za 2 tys. zł go się nie zorganizuje, jeżeli ktoś chce mieć przejazd i atrakcyjne wycieczki, to trzeba za to zapłacić i część rodziców z przyjemnością to robi. A część niestety nie może sobie na to pozwolić, ale i tak chciałabym podkreślić, że ten program jest super i też te dzieci bardzo wiele mogą się nauczyć i zobaczyć naszą współczesną Polskę.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Czy to jest wyczerpująca odpowiedź, czy jeszcze pan Jan Pastwa z Departamentu Współpracy Międzynarodowej z Ministerstwa Edukacji Narodowej chciałby zabrać głos?

Tak, bardzo proszę.

Radca generalny w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Jan Pastwa:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Podkomisjo, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie organizuje odrębnych przedsięwzięć skierowanych dla młodych Polaków, w sensie staży bądź pobytów. To robi finansowany w całości z części budżetowej Ministerstwa Edukacji Instytut Rozwoju Języka Polskiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Tak na podsumowanie jeszcze dla tych, którzy nas oglądają albo będą zaraz oglądali, chciałabym zrobić krótkie podsumowanie.

Otóż, jako Polska, polski rząd, generalnie budżet państwa ma bardzo szeroką propozycję dla osób, które zamieszkują za granicą, żeby tutaj spędziły wakacje. Po pierwsze, wysłuchaliśmy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie są prowadzone różnego rodzaju obozy, kolonie, ale przede wszystkim są staże, choć wolontaryjne, ale w stałych przedstawicielstwach i w naszych placówkach: w ambasadach bądź w konsulatach.

Po drugie, bardzo ciekawy program organizowany przez PAIH – „Business Adventure”. W tym roku mamy zakończoną rekrutację, ale też pamiętajmy, że w następnym roku on będzie raczej trwał, bo jest wspaniałym programem. To jest program gwarantujący staż tutaj w polskich firmach bądź w spółkach Skarbu Państwa, które też są oczywiście polskimi firmami.

Mamy największą ofertę proponowaną przez dedykowaną temu, tę utworzoną agencję, czyli Instytut Rozwoju Języka Polskiego, który proponuje wakacje organizowane w Polsce – kolonie – jak i organizowane za granicą, na które instytut rekrutuje na swojej stronie, więc to też jest bardzo ważna informacja. Mamy „Polonijni kumple” – dłuższy program, ale również jest pewnym rodzajem wakacyjnego wyjazdu. Mamy również „Polonia Camp”, który odbędzie się 25 lipca w Polsce. To jest jeden chyba z właśnie najdroższych łącznie programów, więc tutaj pewnie będzie najwięcej osób uczestniczących.

Jeszcze nie mamy dzisiaj obecnej NAWA, ale chciałabym powiedzieć, że Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej również ma kilka formuł wyjazdów zagranicznych. Jest to przede wszystkim program Anders NAWA – oferuje on wsparcie dla osób z udokumentowanym polskim pochodzeniem, posiadających podwójne obywatelstwo. Studenci mogą dodatkowo ubiegać się o udział w rocznym kursie przygotowawczym NAWA. Drugi program to są „Letnie kursy NAWA”, czyli krótkoterminowe kursy językowe i kulturowe dla cudzoziemców oraz Polonii, które pozwalają polepszyć znajomość języka polskiego. I trzeci program, ostatni, to jest program języka polskiego „Polonista” i również wspiera rozwój języka polskiego, który jest z punktu widzenia naszej Komisji niezwykle istotny.

Jeżeli będą jeszcze jakieś dodatkowe formy pomocy...

A, jeszcze pani dyrektor uzupełni moją wypowiedź.

Dyrektor IRJP dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Chciałabym tylko doprecyzować, że „Polonia Camp” jest w dniach 23–26 lipca. 25 lipca jest po prostu centralna debata, ale cały camp to cztery dni. Jest dostępny dla osób od 18. do 35. roku życia, więc to bardzo szeroka grupa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Myślę, że to jest naprawdę wachlarz możliwości i jeżeli ktoś chce, to raczej na pewno skorzysta.

Tak że dziękuję serdecznie, zamykam dzisiejsze posiedzenie. Życzę miłego popołudnia.